

a tam na środku pola zobaczyły stracha biało ubranego, z wywalonym jęzorem po sám pas, a ręce miał złożone do pácierza. Jęzor miał wywalony w tę stronę, jak kościół w Rybny stoi. Ciotka się przełękli i obie z dziewczuchą pocęny uciekać ku domowi, ale to tak im ucyniulo, ze dójść ni mogły, tylko trzy razy wywálały sie na ziemię. Stracha potem ludzie sukali, ale go nie było nigdzie.

Helena Taroniowa.

Dusza po śmierci.

Gdy człowiek umrze, należy modlić się, aby dusza jego nie poszła ani na wschód, ani na zachód słońca, bo na wschodzie muszą dusze dźwigać słońce, gdy wschodzi, a na zachodzie muszą je hamować, gdy zachodzi.

Opow. Maksonowa w Przeławiu 30 maja 1900.

Sprowadzanie deszczu.

Lat temu będzie z piętnaście w Sieisławicach (parafia Korczyn) rok był suchy. Aby sprowadzić deszcz, pławili baby i stare i młode na powrozach w Nidzie. Ks. proboszcz Chudzynski ich za to publikował w kościele.

Opowiadał J. Myster, 50-letni wieśniak z Czarków w parafii Korczyn stary.

Karol Potkański.

